

STANISŁAW SYKUT

ur. 1928; Zbędowice



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", Żydzi, handel żydowski, zawody

Żydzi w Końskowoli

[W Końskowoli] prawie więcej Żydów było jak Polaków. Kilku, co sklepy mieli bogatsze. Dużo Żydów znowuż wykupywali sady. Tak jak i u wuja spory sad był, to też kupowali. Wujko tak sprzedawał w całości. A oni później te owoce zrywali, śliwki, jabłka, co tam było, no i gdzieś to wysyłali do Warszawy. W kolonii to samo, tam wykupywali te sady, ile kto miał. Ile płacili, już nie wiem, zależy od sadu. No i byli stolarze, cieśli ci Żydzi, to zajmowali się też. Szklarze. Sklepiki mieli, ale to bidne takie sklepiki tam w Końskowoli. Symucha to miał w sklepie... wszystko tam można było kupić. Bogaty sklep był. Mordka to to były rzeczy ubraniowe. Też duży sklep, duży wybór był.

Nazwy [ulic] w Końskowoli? No dzisiaj więcej tych ulic jest. Bo kiedyś to była tylko: Lubelska, Kurowska, Młyńska, Starowiejska, bo Stara Wieś. No i Pożowska na Pożóg.

Znałem ich [Żydów] z widzenia. Ten Żyd miał – skupywał zboże – magazyn ze zbożem. Jak się nazywał to nie wiem. Mieli jatki, ubijali, była rzeźnia. Tu tak jak teraz stadion jest koło Kurówki, była rzeźnia, ubijane były świny, bydło, cielęta. Żydzi skupowali krowy, cielęta i ubijali i mieli jatki. W Końskowoli takie są pobudowane nieduże pomieszczenia. I właśnie to sprzedawali, ludzie się zaopatrywali.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"